Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 50 gr.

ŚWIAT GŁUCHONIEMYCH

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-SPORTOWY, ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH.

KOMITET REDAKCYJNY: ZBIGNIEW DMOCHOWSKI I KAZIMIERZ WŁOSTOWSKI, RADA REDAKCYJNA: MARJAN BIESIEKIERSKI I JÓZEF ROGOWSKI. SEKRETARZ: HENRYK KONRAD.

PRENUMERATA:
Rocznie z przesyłką zł. 6.—
Półrocznie zł. 3.—
Kwartalnie zł. 1.50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Widok 16. Telefon 311-51.
Konto czekowe w P. K. O. 14556.

Administracja i Sekretarjat czynne codziennie od godz. 14 do 16, we wtorki od godz. 19 do 21

Rok II Warszawa, Luty 1928 r. Nr. 2 (11)

O równouprawnienie w pracy.

Jest nas, głuchoniemych polskich, 33,866. Trzydzieści trzy tysiące osiemset sześćdziesięciu sześciu ludzi, to bardzo wiele, to praca tylu umysłów i tylu rąk, że winna ona dać rezultaty ważne dla całego kraju. Kalectwo nie pozwala nam w większości wypadków dotrzymać kroku na drodze postępu szczęśliwszym braciom słyszącym. Z zazdrością patrzymy niejednokrotnie na tych, którym nic nie przeszkadza w świętem dziele budowy państwowej potęgi. Poczuwamy się wówczas do braterstwa z nimi, zdając sobie sprawę z tego, że cel mamy wspólny, tylko środki nasze skromniejsze. I poczucie to wzmacnia naszą świadomość obywatelską. Potrzebna jest ona bardzo.

Życie, a w ogromnej mierze i nieszczęsny układ stosunków, stworzony sztucznie a przemyślnie przez zaborców, odsunęły głuchoniemych od reszty społeczeństwa. Ogół mało w Polsce o głuchoniemych wie i mało okazuje zainteresowania nimi. Ten mur obojętności walić już począł nasz sport, z pośród nas wyszły i przez nas za punkt wyjściowy do pracy uznany. Spełnił on swe zadanie dobrze: ci, co o głuchoniemych dotychczas nie wiedzieli nic, poznali nas nie jako godnych litości ludzi, intrygujących gawiedź zagadkowemi znakami mimicznej mowy. Poznali nas na boiskach, współzawodniczących na równi ze słyszącymi, przemawiających zrozumiałą dla wszystkich mową rytmu stóp, wybijanego na bieżniach i skoczniach. Pierwszy krok został zrobiony i został zrobiony dobrze.

Takich „pierwszych kroków" zrobiliśmy w ostatniem pięcioleciu już wiele. Wszystko właściwie zaczynać musimy od początku, otrzymawszy przy wejściu w życie tak mało. Ale stanowisko nasze w społeczeństwie poczyna się ugruntowywać. Dzieje się to dzięki temu w olbrzymiej mierze, że okazaliśmy naszą zdolność do samodzielnej pracy w dziedzinie sportu. I w dziedzinie tej zrównaliśmy się natychmiast w prawach z ogółem sportowców. Jest to nauka, której lekceważyć nie wolno. Pozwala nam ona twierdzić, że z chwilą, w której zaczniemy działać w innych dziedzinach życia społecznego, zostaniemy przyjęci, jak równi.

Reasumując. Dotychczasowy stan rzeczy wyrobił fałszywe mniemanie ogółu o głuchoniemych i co gorsza, odebrał głuchoniemym wiarę we własne siły. Stanowisko to okazało się fałszywem: jeśli dotychczas zdołaliśmy wykonać wszystkie zamierzenia, potrafimy je wykonywać i dalej, potrafimy z głuchoniemego sportowca uczynić pełnowartościowego, zdrowego fizycznie i rozwiniętego umysłowo obywatela. W średniowieczu głuchoniemych uważano za obłąkanych. Było to takim samym absurdem, jak odmawianie głuchoniemym obecnie zdolności do realnej, pozytywnej pracy. Kwestja tych zdolności ogranicza się jedynie do kwestji zasobu środków, danych jednostce na drogę życia. Środków tych w skromnych, zaiste, ilościach, dostarczano maleńkiej garstce, resztę pozostawiając własnym siłom.

W niepodległej ojczyźnie głuchoniemi środki te znaleźć muszą. O siłach własnych i z pomocą władz, trudem własnej myśli, własnych rąk i pomocą społeczeństwa. Aby spełnić swój obowiązek i ziścić marzenia: zdobyć równe z resztą obywateli prawo pracy dla Polski.



Delegaci Zarządu P. Z. S. G. pp. Karol Anders i Kazimierz Włostowski, w objeździe Klubów prowincjonalnych odwiedzili i Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.

W dniu 18 lutego r. b. w związku z przygotowaniami do II Igrzysk Międzynarodowych Głuchoniemych w Amsterdamie, odbyła się w Warszawie konferencja z udziałem delegatów wszystkich klubów, zrzeszonych w P. Z. S. G., przedstawicieli Zarządu P. Z. S. G. i Związku Polskich Związków Sportowych. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu odbytej konferencji będzie podane w następnym numerze, narazie podajemy najważniejsze uchwały:

1. Postanowiono obsadzić następujące konkurencje: lekko-atletykę, piłkę nożną, kolarstwo i tennis.
2. Uchwalono podjąć starania o otrzymanie od Rządu subwencji w kwocie 30.000 zł. na przeprowadzenie prac przygotowawczych i wysłanie ekspedycji na Igrzyska.
3. Ustalono termin zawodów o mistrz. Polski Głuch. w lekkiej atletyce, piłce nożnej i kolarstwie.
4. Wylosowano spotkania drużyn piłki nożnej o mistrz. Polski Głuch.: a) W. K. S. G. — Byd. K. S. G.; b) Kr. K. S.G. — Ł.K.S.G.; c) Poz. K.S.G. — L.K.S.G. „Świt".
5. Uchwalono rozwinąć propagandę sportu wśród głuchoniemych i zbierać ofiary na II fundusz Igrzysk.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

VII Walne Zebranie W.K.S.G., odbyte w dn. 14 stycznia 1928 r. zgromadziło 32 członków z ogólnej liczby 52. Zebraniu przewodniczył prezes p. Biesiekierski, protokół zaś posiedzenia prowadził sekretarz, p. M. Włostowska. Po wstępnych formalnościach odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zebrania i sprawozdanie z działalności Klubu za rok poprzedni oraz sprawozdanie kasowe, które zostały przyjęte do wiadomości bez sprzeciwu. Oprócz tego udzielono jednomyślnie, na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorjum skarbnikowi, p. A. Gorskiemu.

Następnie przyjęto do wiadomości przedstawione przez przewodniczących odnośnych sekcyj terminy rozgrywek sportowych, przyczem uchwalono wezwać wszystkich uczestników do pilnego uczęszczania na treningi, a to celem utrzymania tytułów w mistrzostwach Polski Głuch., zdobytych w zeszłym roku, a przedewszystkiem, by zdobyć jaknajlepsze wyniki na II Igrzyskach Międzynarodowych Głuchoniemych.

Pozatem przyjęto wniosek Zarządu o utworzeniu sekcji lekko-atletycznej żeńskiej, z zastrzeżeniem, że to nastąpi, o ile Klub będzie miał najmniej 6 — 8 członkiń.

Po rozpatrzeniu skargi p. Kurzyny na członka Zarządu p. Konrada, Walne Zebranie postanowiło przekazać tę sprawę do decyzji Sądowi Rozjemczemu.

Wkońcu przystąpiono do wyborów nowego Zarządu za rok 1928, do którego weszli:

Prezes: p. Telesfor Eger (przez aklamację),
Wiceprezes: p. Henryk Konrad (12 gł.),
Sekretarka: p. Marja Włostowska (przez aklamację),
Skarbnik: p. Bogdan Kurzyna (przez aklamację),
Zast. Sekret. p. Wacław Witkowski (przez aklamację),
Zast. Skarbn.: p. Bogdan Kurzyna (przez aklamację),
Zast. Gosp. p. Edward Strawiński (przez aklamację),

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący p. Konrad Anders (21 gł.), Członkowie Komisji Rew.: p. Zbigniew Dmochowski (18 gł.) i p. Stanisław Kędzierski (16 gł.).

Z powodu braku odpowiednich kandydatów na członków Sądu Rozjemczego oraz ze względu na b. małą ilość spraw, domagających się rozpatrywania przez Sąd Rozjemczy, Walne Zebranie postanowiło zmienić VIII Roz-

Wyższe wykształcenie Głuchoniemych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności rok 1817 jest bardzo ważny dla głuchoniemych zarówno na ziemiach polskich, jak i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w tym bowiem roku i w Polsce, i w ojczyźnie Waszyngtona otwarto pierwsze szkoły dla głuchoniemych. Początek był jednakowy, ale teraz jakże jest zupełnie inaczej! My w odrodzonej ojczyźnie naszej na 30 miljonów ludności, mamy 16 szkół, w których kształci się około 1000 głuchoniemych. W Stanach Zjednoczonych A. P. w stu kilkudziesięciu zakładach dla osób, pozbawionych słuchu, pobiera elementarne wykształcenie około 15.000 młodzieży, a oprócz tego w stolicy państwa, Waszyngtonie, istnieje dla głuchoniemych wyższy zakład naukowy na poziomie uniwersyteckim, tak zwane liceum Gallaudeta.

Dlaczego u nas pod tym względem jest gorzej, niż gdzieindziej? Dla tego, że przez 150 lat nie mieliśmy własnej państwowości; rządy zaborcze bardziej dbały o to, żeby nas wynaradawiać i paczyć nasz charakter, niż o to, by nas kształcić i rozwijać. Miejmy nadzieję, że za kilkadziesiąt lat i nasi głuchoniemi doczekają się wyższego zakładu naukowego.

Założyciel i dyrektor pierwszej szkoły dla głuchoniemych w Stanach Zjednoczonych A. P. w Hartfordzie, Tomasz Hopkins Gallaudet, współczując zdolniejszym głuchoniemym, dla których nie wystarczała ówczesna szkoła, marzył o otworzeniu dla nich szkoły wyższej. Marzenia tego szczerego przyjaciela głuchoniemych zrealizował najmłodszy z jego synów, Edward Minor Gallaudet, którego w roku 1857 powołano na stanowisko dyrektora zakładu dla głuchoniemych i niewidomych w Waszyngtonie. W kilka lat później niewidomych przeniesiono do innej miejscowości, a Gallaudet wszystkie swoje wysiłki poświęcił tylko głuchoniemym.

Dzięki jego nadzwyczajnej energji i staraniom, popartym przez prezydenta państwa, Lincolna, w r. 1864 parlament amerykański uchwalił statut nowej uczelni, umożliwiającej głuchoniemym zdobycie wyższego wykształcenia.

Otworzono 6 fakultetów: przyrodniczy, filozoficzny, matematyczny, języka angielskiego, historji, starożytnych i nowych języków. W pierwszym roku odbywało studja 7 słuchaczów; od tego czasu poczet studjujących młodych głuchoniemych stale się zwiększał. W roku 1887 uczelnia otworzyła swoje podwoje i dla młodych panien głuchoniemych. Zakład nosił nazwę Narodowe liceum dla głuchoniemych, a od roku 1894, na prośbę słuchaczów, nazwano je Liceum T. H. Gallaudeta. Rząd Stanów Zjednoczonych i społeczeństwo otoczyły nową uczelnię szczególną opieką; nie szczędzono zarządowi zakładu poparcia i pomocy materjalnej. Dyrektor E. Gallaudet zakupił dużą posiadłość, graniczącą z zakładem i pobudował kilka nowych i okazałych gmachów.

Obecnie liceum ma 104 akry ziemi i znane jest w Waszyngtonie pod nazwą Kendall-Green. Leży w północnej stronie stolicy państwa i ze środkiem miasta ma połączenie tramwajowe. Ogród, pełen przepięknych drzew i krzewów, zajmuje 25 akrów ziemi, ferma ma 35 akrów, przeznaczonych na warzywa i na uprawę zbóż, 40 akrów jest samego lasu. Zakład zajmuje 24 duże budynki, w których się mieszczą: administracja, sale wykładowe, kaplica, sypialnia dla młodzieży męskiej, sypialnie dla panien, jadalnie, sala gimnastyczna, sala maszynowa, spiżarnia i kuchnia, pralnia, mieszkania dla profesorów, nauczycieli i personelu administracyjnego.

Liceum ma kurs pięcioletni; pierwszy rok jest kursem przygotowawczym. Na kurs przygotowawczy przyjmuje się głuchoniemych po złożeniu egzaminu z historji Anglji i Ameryki, algebry, fizyki, stylistyki, gramatyki i czytania.

Na kursie przygotowawczym wykładane są: geometrja i algebra, składnia języka angielskiego, łacina, historja Europy, kreślenie. Słuchacze korzystają z biblioteki i obowiązani są uczęszczać na ćwiczenia fizyczne, oprócz tych, którzy są zwolnieni na zasadzie zaświadczenia lekarskiego.

Na kursach zasadniczych liceum studenci korzystają z wykładów matematyki, mechaniki, kreślenia, fizyki,

dział Statutu w tym sensie, że Sąd Rozjemczy, zamiast jak dotychczas, z trzech członków, wybranych przez Walne Zebranie, będzie się składać z dwóch arbitrów, wybranych przez obie strony i superarbitra, powołanego przez tych arbitrów.

Przyjęto jednomyślnie wniosek p. H. Konrada, aby zamiast dotychczas stosowanego systemu wybierania przewodniczących sekcyj przez zebranie sekcji, wprowadzić nowy system wybierania tychże przez Zarząd, uwzględniając konieczność, by sekcje były prowadzone przez doświadczone i odpowiednie siły kierownicze.

Następnie członek p. J. Chrzanowski zażądał od Zarządu wyjaśnień w sprawie malwersacji pieniężnych, popełnionych przez członka p. W. Wroczyńskiego, albowiem nie może się zgodzić, by pieniędze klubowe przepadły. W odpowiedzi Zarząd przypomniał, że jeszcze trzy lata temu wykreślono z listy członków p. Wroczyńskiego, wobec ujawnionych nadużyć finansowych, jednakże w roku 1926 Walne Zebranie przyjęło go w poczet członków na własną odpowiedzialność, mimo ostrzeżenia ze strony ówczesnego Zarządu. Tymczasem w ostatnim roku sprawozdawczym p. Wroczyński nie ujawnił swej poprawy, choć niewątpliwie położył zasługi na polu czysto sportowem jako najlepszy zawodnik głuchoniemy polski. Wykorzystując jednak swe położenie, dopuścił się defraudacji 1.000 zł. z subwencji rocznej od Magistratu, jak też wielu innych mniejszych sum. Lecz **Zarząd zdołał otrzymać z powrotem większą część zdefraudowanej sumy, w tem 1000 zł. w całości**, zagroziwszy p. Wroczyńskiemu wytoczeniem sprawy na tory sądowe. Komunikując powyższe obecnym, Zarząd przypomniał uczestnikom Walnego Zebrania, że muszą sami zadecydować, czy dana osoba, po tak kompromitującej swej działalności, może nadal pozostać członkiem, mimo swego talentu sportowego. Po długiej dyskusji, uchwalono jednogłośnie wykreślić nazawsze z listy członków p. W. Wroczyńskiego i ogłosić powyższą uchwałę w organie głuchoniemych.

Na zakończenie przyjęto wniosek p. Egera o składaniu ofiar dobrowolnych na zakupenie dolarówek dla Klubu.

— — — — — — — — — — —

W dniu 4 lutego r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Zarządu, na którem załatwiono bieżące sprawy, głównie finansowe. Stosownie do uchwały Walnego Zebrania z dn. 14 stycznia r. b., w sprawie wyboru przewodniczących poszczególnych sekcyj przez Zarząd, zostali wybrani na przewodniczących sekcyj: piłki nożnej — p. Henryk Konrad i lekkoatletycznej — p. Leon Sadomski. Kierownikiem sekcji tennisowej i ping-pongowej został wybrany p. Kazimierz Włostowski. Wybór przewodniczących pozostałych sekcyj odłożono do przyszłego sezonu zimowego.

Następnie ustalono datę zabawy tanecznej, urządzanej łącznie z Polskim Związkiem Sportowym Głuchoniemych, z której dochód przeznacza się na fundusz przygotowania zawodników na II Igrzyska Międzynarodowe Głuchoniemych w Amsterdamie. Wyłoniono w tym celu komitet organizacyjny, do którego, prócz Zarządów P. Z. S. G. i W. K. S. G. weszły zaproszone osoby.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych.

II Walne Zebranie Ł. K. S. G. odbyło się w dn. 28-mym stycznia r. b. w lokalu Szkoły dla Głuchoniemych w Łodzi, przy obecności 18 członków. Przewodniczył Zebraniu p. M. Michałowicz, dotychczasowy bowiem prezes Ł. K. S. G., p. K. Włostowski, wyjechał na stałe do Warszawy. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania oraz sprawozdań z działalności Zarządu i kasowego, Walne Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wreszcie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, do którego zostali wybrani:

Prezes p. Marjan Michałowicz (14 gł.).
Wiceprezes: p. Marjan Rudniak (11 gł.).

---

chemji, miernictwa, botaniki, zoologji, geologji, astronomji, łaciny, nauk handlowych, etyki, ekonomji politycznej, prawa handlowego, logiki, socjologji, psychologji, łaciny, dziejów politycznych Stanów Zjednoczonych Am. Półn., historji średniowiecznej i nowoczesnej, literatury francuskiej i angielskiej, języków obcych; dla mniej awansowanych w znajomości języka są zorganizowane kursy języka angielskiego. Oprócz tego mogą jeszcze uczyć się drukarstwa i gospodarstwa rolnego. Niektórym bardzo zdolnym pozwalają studjować wyższą matematykę, bakterjologję, elektryczność i chemję stopnia wyższego.

Panny głuchonieme, oprócz wyżej wymienionych przedmiotów, mogą słuchać wykładów gospodarstwa domowego i racjonalnego bibljotekarstwa, oraz ćwiczyć się w praktycznych zajęciach domowych i w urządzaniu bibljotek.

Zarząd liceum jest w rękach rektora; do fakultetów należą sprawy egzaminacyjne i dyscyplina w zakładzie.

Nauczanie odbywa się w małych grupach, od 15—20 studentów. Napływ kandydatów na kurs przygotowawczy nie przenosi nigdy 130 osób, z których najwyżej 50 osób przyjmuje zarząd liceum. Ilość ta w końcu roku zmniejsza się stale. Na wyższe kursa uczęszcza po 10—15 osób. Przez cały czas istnienia liceum, na kurs przygotowawczy przyjęto 1500 osób; wyższych kursów dosięgło zaledwie 500 osób. W ostatnich latach przyznano liceum prawo nadawania studentom stopni naukowych: mistrza sztuki i wiedzy i bakalaurata sztuki i wiedzy.

Liceum Gallaudeta utrzymywane jest przez państwo. Studenci opłacają czesne.

Dla zupełnie niezamożnych studentów jest w liceum 125 miejsc bezpłatnych; studenci mogą również otrzymać zniżkę w opłacie czesnego, o ile złożą zaświadczenie, że rodzina nie ma dostatecznych środków na ich utrzymanie.

Prawie wszystkie Stany pomagają studentom głuchoniemym, wnosząc za nich od 40 do 4000 dolarów. Wobec takich ułatwień, prawie wszyscy zdolniejsi głuchoniemi mają możność kształcenia się w liceum.

Wszyscy studenci obowiązani są mieszkać w liceum przez cały czas pobytu w zakładzie, korzystają z bardzo troskliwej opieki lekarskiej. Wszelkie zabiegi lecznicze i warunki hygjeniczne pozwalają poprawić swe zdrowie nawet tym, których stan zdrowotny wiele pozostawiał do życzenia. Dzięki doskonałej wodzie, znakomitemu powietrzu, właściwemu odżywianiu i prawidłowym ćwiczeniom ciała, studenci liceum Gallaudeta cieszą się wybornem zdrowiem.

W Liceum Gallaudeta kształci się głuchoniema młodzież ze wszystkich Stanów. Było też kilku studentów z Irlandji, Szkocji i Kanady. Obcokrajowcom czesne nie obniża się nigdy.

Atmosfera Liceum Gallaudeta jest pełna swobody. Studenci Liceum żyją życiem normalnem szkół wyższych w Stanach Zjednoczonych. Uprawiają lekką atletykę, futtball, bashetball i baseball, tenis. Często urządzają zapasy z młodzieżą innych wyższych zakładów. Ze 125 studentów, 75 zajmuje się lekkoatletyka. Mają własną szkołę pływania i wogóle przejawiają duże zainteresowanie do sportu. Wydają własne czasopismo p. t. „Buff and Blue“, które jest zasilane wyłącznie ich pracami. Administracja, sprzedaż, reklamy, druk, składanie, przesyłka — wszystko załatwiają studenci i studentki; mają też do tego celu specjalną drukarnię.

Tworzą literackie i dramatyczne kółka, dokształcające i odczytowe kluby i oddziały Ywka i Ymca.

Kończący zakład studenci są dobrze przygotowani do życia samodzielnego i praktycznego. Wielu z nich pracuje na stanowiskach naczelnych w instytucjach rządowych i prywatnych; inni pracują w sądownictwie, w budownictwie, w gospodarstwie rolnem, ubezpieczeniach, w wydawnictwie czasopism, w przedsiębiorstwach drukarskich; jeszcze inni są dentystami i nauczycielami w wielu amerykańskich szkołach dla głuchoniemych.

Pozostający na odpowiednich i poważnych placówkach pracy społecznej w Ameryce Północnej głuchoniemi dowodzą, że eksperyment z zorganizowaniem dla nich wyższej uczelni udał się znakomicie i wydaje doskonałe wyniki.

A. Manczarski.

Sekretarz: p. Stanisław Graczyk (17 gł.).
Zast. sekretarza: p. Marja Smekczyńska (8 gł.).
Skarbnik: p. Wacław Michałowicz (15 gł.).
Gospodarz: p. Hieronim Rogoziński (14 gł.).
Zast. gospodarza: p. Aleksander Szmidt (15 gł.).
Komisja Rewizyjna: p. p. W. Kranas, B. Han i A. Kaźmierczak.

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Swit".

W dn. 26 lutego odbyło się IV Doroczne Walne Zebranie L. K. S. G. „Świt". Poniżej umieszczamy obszerne sprawozdanie Wydziału „Świtu", odczytane w czasie zebrania.

III. SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU Z DZIAŁALNOŚCI LWOWSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH „ŚWIT" za rok 1927.

Śmiało rzec można, że rok sprawozdawczy był właściwie pierwszym rokiem w dziejach naszego miasta w zakresie ożywienia ruchu sportowego i wystąpienia nazewnątrz lwowskiej młodziczy głuchoniemej.

Idąc konsekwentnie po linji propagandy sportu wśród szerokich rzesz młodzieży, Lwowski Klub Sprotowy Głuchoniemych „Świt", po dwuletniej żmudnej pracy, skonsolidował się wewnętrznie, a przystąpiwszy do Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (P. Z. P. N.) i do Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych w Warszawie, począł w roku ubiegłym uprawiać zawody piłkarskie.

Rok ten, jak wiadomo, był naogół dla klubów piłkarskich okresem przełomowym. Ujawniło się przesilenie w polskiem piłkarstwie (P.Z.P.N.) z powstaniem Ligi na całym terenie Państwa.

Wobec takiej sytuacji, rozpoczęte z wiosną zawody o mistrzostwo L. O. Z. P. N. zostały przerwane, przytem „Świt" rozegrał zaledwie dwa mecze z klubem sportowym „Gladjator".—Tego rodzaju pierwszy raz rozegrany mecz przyniósł dla „Świtu" nadspodziewany wynik w stosunku 4:6.

Zarząd „Świtu", zdając sobie sprawę ze skutków rozłamu, do którego zupełnego zlikwidowania trzeba było sporo czasu, przedsięwziął starania, celem ożywienia sportu i osiągnięcia przez „Świt" wyników.

Tak więc, już w dniu 3 czerwca z. r. nastąpił wyjazd drużyny głuchoniemej „Świtu" do Warszawy, gdzie w dniu 5 czerwca ub. r. na boisku w parku Sobieskiego rozegrała mecz towarzyski z Warszawskim Klubem Sportowym Głuchoniemych. Niesprzyjająca pogoda, rozmokłe boisko po całonocnym ulewnym deszczu, jak też zmęczenie drużyny „Świtu" szesnasto godzinną podróżą i niewygodnym noclegiem, były przyczyną zakończenia meczu z wynikiem 0:2 na korzyść W.K.S.G. Przy tej sposobności młodzież „Świtu" zwiedziła stolicę, oraz zapoznała się z bratnią młodzieżą warszawską.

Potem w trzy tygodnie, przybyła do Lwiego grodu drużyna Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych i na zarządzenie P. Z. S. G. rozegrała w dniu 29 czerwca ub. r. z L. K. S. G. „Świt" zawody o mistrzostwo Polski głuchoniemych. Gra miała przebieg dosyć ostry i skończyła się zwycięstwem gości w stosunku 4:1.

Po dwumiesięcznej letniej przerwie, kierownictwo sekcji piłki nożnej „Świtu" zorganizowało jesienne zawody towarzyskie z miejscowemi klubami sportowemi, rozgrywane nieprzerwanie w każdą niedzielę w czasie od 11 września do 16 listopada t. j. nastania pory zimowej. W owym czasie rozegrano 10 meczów towarzyskich, a mianowicie: z Lechją 1, z Pogonią 4, z Czarnymi 1, z Hasmoneą 2, z Rekordem 1, z 40 p. p. 1.

Bilans sportowy drużyny piłki nożnej „Świtu za rok 1927 wykazuje 20 meczów — 13 rozegranych z ogólnym wynikiem bramek 15:75 i 7 meczów wygranych walk-overem (3:0). W tem bramki dla barwy „Świtu" zdobyli gracze: Łucyk Miron 8, Taszyk Adam 2, Drwięga Jan 2, Staszek Władysław 1, Ziegler Ludwik 1. Makara Władysław 1.

Zaczęte w roku sprawozdawczym rozgrywki z drużynami pierwszorzędnych klubów lwowskich, świadczą wymownie o pracowitości i zapale I Drużyny „Świtu".

Musimy tu zaznaczyć, że uruchomienie sekcji piłki nożnej „Świtu", wyekwipowanie i trenowanie graczy przeprowadzono ciężkim nakładem pracy, a to tembardziej, że „Świt" dotychczas opiera się na własnych siłach i doświadczeniach, nie mając należnej zewnętrznej pomocy finansowej i technicznej.

Lekkiej atletyki, najważniejszej gałęzi sportu — w ubiegłym roku nie zorganizowano, wskutek braku funduszów i czasu, tak obciążonych pracą naszych działaczy sportowych, którzy cały wolny od zajęć czas poświęcili pracy organizacji sekcji piłki nożnej. Nadto w porze zimowej zajmowano się uprawianiem łyżwiarstwa i narciarstwa, ale i tu znów względy natury finansowej stały na przeszkodzie w rozwoju tych gałęzi sportu.

W ciągu całorocznej działalności, Zarząd „Świtu" obok sportu, dążył do ulepszenia administracji i podniesienia ducha kulturalnego wśród młodzieży głuchoniemej, przez urządzanie trzy razy tygodniowo zebrań towarzysko-oświatowych. Na zebraniach tych, urządzanych dla członków zajmowano się: pogadankami, odczytami na aktualne tematy, rozrywkami szachowemi i czytaniem dzienników.

W pierwszych dniach stycznia r. ub. na odbytym w Warszawie zjeździe delegatów Klubów Sportowych Głuchoniemych Rzeczypospolitej Polskiej, „Świt" wziął udział przez swego pełnomocnego delegata prezesa Józefa Beckera. Na tem zebraniu ukonstytuowano Polski Związek Sportowy Głuchoniemych, powierzając prezesowi „Świtu", Józefowi Beckerowi godność wiceprezesa P. Z. S. G.

Do niezbędnych potrzeb naszego klubu sportowego od których zależy dalszy jego byt i rozwój, uzależniony jest od uzyskania subwencji na wyekwipowanie zawodników, sprawienie urządzeń sportowych, opłacenie trenera, urządzenie zawodów, mistrzostw, oraz uzyskanie boiska, umożliwiającego systematyczne trenowanie i swobodne uprawianie zawodów, tudzież umożliwienie odpowiedniego przygotowania naszych zawodników do zawodów eliminacyjnych w Warszawie w związku z II Międzynarodowymi Igrzyskami Olimpijskimi Głuchoniemych w Amsterdamie.

Zkolei w tem sprawozdaniu Zarząd „Świtu" poczuwa się do wdzięcznego obowiązku złożyć gorące podziękowanie: Szanownemu Zarządowi Instytutu Głuchoniemych i jego kierownikowi, W. P. Franciszkowi Szajnerowi za cenne popieranie celów klubu i otaczanie jego troskliwą opieką, Wydziałowi Sokoła - Macierzy za bezinteresowne udzielenie boiska na treningi, W. P. d-rowi Juljuszowi Notzowi za cenną, bezinteresowną poradę lekarską i leczenie naszej młodzieży, Szanownemu Gronu Nauczycielskiemu oraz wszystkim dobrodziejom i sympatykom, którzy bądź życzliwem stanowiskiem, bądź moralnie, bądź materjalnie przyczynili się do działalności i rozwoju Klubu Sportowego Głuchoniemych.*)

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1927.

WPŁYWY

1.	Gotówka z roku 1926	134.14
2.	Efekta	399.15
3.	Wpisowe członków i uczestników	7.50
4.	Wkładki członków	301.—
5.	Opłaty uczestników	33.60
6.	Zaległe wkładki wpłacone	12.30
7.	Opłaty za legitymacje	7.70
8.	Dary i subwencje	484.25
9.	Zaliczki spłacone	244.67
10.	Dochód z meczu	64.50
11.	Inne dochody	210.71
12.	Sprzedaż roweru Żochowskiemu	100.—
		1.999.52

WYDATKI

1.	Koszta administracyjne i sportowe	222.93
2.	Zaliczki spłacone	67.—
3.	Udzielenie zaliczki członkom	91.60
4.	Wpis i wkładki w P. Z. S. G.	60.40
5.	I. Rata wpisowa w L. O. Z. P. N.	5.—
6.	Opłaty sędziowskie i za boisko	62.—
7.	Podróże zawodników i delegata	533.50
8.	Inne wydatki	88.76
9.	Efekta za gotówkę	115.90
10.	Fundusz żelazny	399.15
11.	Stan gotówki z dniem 31 grudnia 1927 roku	353.28
		1.999.52

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

Doroczne Walne Zebranie P. K. S. G. odbyła się w dn. 22 stycznia r. b. przy udziale 14 członków i zaproszonych delegatów P. Z. S G. prezesa p. K. Andersa i sekretarza p. K. Włostowskiego. Ponieważ dotychczasowy prezes p. Furmaniak, nie mógł być obecnym na tem zebraniu z powodu ważnych osobistych spraw, Walne Zebranie wybrało na przewodniczącego p. Niemirę. Następnie odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zebrania

*) Sprawozdanie, które z braku miejsca, musieliśmy znacznie skrócić, zakańcza zamknięcie rachunków Klubu sumą 1999 zł. 55 gr., oraz listę członków Zarządu i członków Klubu.

i sprawozdanie z działalności Klubu za rok ubiegły, z którego wynika, że Klub liczy obecnie 22 członków; działalność sportowa Klubu ograniczała się dotąd jedynie na uprawianiu piłki nożnej i lekkiej atletyki. Klub jest członkiem Poznańskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, oraz należał do Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych, z którego jednak jeszcze w październiku zeszłego roku zgłosił swe wystąpienie, nie mogąc dojść do porozumienia z władzami Związku. Stan finansowy Klubu jest b. ciężki, choć zdołano wystarać się od Magistratu m. Poznania o subwencję w wysokości 50 (!) zł. Ogólny przychód w bieżącym roku wynosił 1.101 zł. 71 gr., rozchód zaś 901 zł. 71 gr., tak, że pozostało w kasie 100 zł.

Po krótkiej dyskusji Walne Zebranie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Po wystawieniu kandydatów, został wybrany pięcioma głosami na prezesa p. Gręda (p. Kaźmierczak i p. Świątek po 3 gł.)., który jednak kategorycznie zrzekł się tej godności, wobec czego zarządzono głosowanie ponowne. Na prezesa został wybrany p. Kaźmierczak (8 gł.), na wiceprezesa — p. Furmaniak (9 gł. przeciw 4 gł.)., na sekretarza — p. Gręda — jednogłośnie, na skarbnika — p. Noczulak — jednogłośnie, na gospodarza — p. Nawrot, na kierownika sekcji piłki nożnej — p. Gręda, na kierownika sekcji lekkiej atetyki — p. Nawrot. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Kałużny i Burek. Kapitanem drużyny został wybrany p. Świadek.

Po wyborach Zarządu ustalono wysokość wpisowego na 3 zł., utrzymując nadal dotychczasową wysokość składki członkowskiej t. j. 1 zł. miesięcznie.

Następnie rozpatrywano sprawę wystąpienia P.K.S.G. z Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych, przyczem w tej sprawie zabierali głos delegaci Związku, wykazując, ile traci Klub przez swe wystąpienie, którego powodem jest źle zrozumiane rozporządzenie Związku i zwracając uwagę na szkodliwość podobnego rozbicia jedności i solidarności sportowej Głuchoniemych Polski, zwłaszcza w przededniu II Igrzysk Międzynarodowych Głuchoniemych. Wywiązała się nad tem gorąca dyskusja, której wynikiem była uchwała, anulująca decyzję co do wystąpienia z P. Z. S. G. Na mocy tej uchwały P. K. S. G. został ponownie przyjęty w poczet członków P. Z. S. G.

Następnie delegaci zwrócili uwagę, aby protokóły były podpisywane przez wszystkich członków Zarządu, a nie, jak dotychczas praktykowano, jedynie przez prezesa, oraz aby korespondencję podpisywano atramentem, a nie ołówkiem, gdyż jest to niedopuszczalne. Przyjęto dalej wniosek kapitana drużyny p. Świadka, aby za niestawienie się gracza na mecz, kapitan miał prawo ukarać go grzywną pieniężną, mianowicie za niestawienie się na mecz o mistrzostwo — 2 zł., a na mecz towarzyski 1 zł.

Wniosek p. Kałużnego o wystąpienie Klubu z Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej — odrzucono, gdyż byłoby to przeszkodą w rozwoju sportowym Klubu.

Na zakończenie, obecna na Walnem Zebraniu delegacja Polsko-Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych w Poznaniu, w osobach prezesa p. Woźniaka, skarbnika p. M. Kołajczaka i ławnika p. Lewandowskiego zaproponowała obecnym uczestnikom Walnego Zebrania nawiązanie stosunków i współpracę między Towarzystwem a Klubem. Propozycję tę gorąco poparli delegaci pp. Anders i Włostowski, wyrażając przytem swoją radość, iż ta inicjatywa zgody między Głuchoniemymi Poznania wyszła ze strony starszego Towarzystwa, rozwój bowiem jednej organizacji przyczyni się zawsze do rozwoju drugiej, zarówno pod względem kulturalnym, jak i fizycznym. Po długiej i gorącej dyskusji zgodzono się jednomyślnie na powyższą propozycję. Szczęść Boże!

Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych

W dn. 12 lutego r. b. odbyło się w Bydgoszczy Walne Zebranie tamtejszego Klubu Sportowego Głuchoniemych, przy udziale 6 członków Klubu, delegatów P. Z. S. G. pp. Andersa i Włostowskiego i zaproszonych gości - sympatyków Klubu. Zebraniu przewodniczył prezes P.Z.S.G. p. K. Anders. Odczytano sprawozdanie z działalności Klubu, z którego wynika, że Klub na drodze do rozwoju napotyka nieprzezwyciężone przeszkody, mimo, że posiada poparcie ze strony osób wpływowych. Klub liczył początkowo około 20 członków, jednak, wobec wzajemnych anomizyj osobistych, liczba członków spadła do 8. Działalność sportowa Klubu ograniczyła się jedynie na lekkiej atletyce, gimnastyce, uprawianej w otrzymanej, dzięki życzliwemu poparciu ks. Hanlta, sali Instytutu dla ociemniałych. Należy wspomnieć również o udziale B. K. S. G. w rozmaitych zawodach lekko-atletycznych. Wskutek nieporozumienia, powstałego między dotychczasowym prezesem p. Lezerowiczem a członkami Klubu, działalność Klubu od 16 lipca do 17 września 1927 r. była zawieszona. Stan finansowy Klubu przedstawia się b. słabo, sprawozdanie kasowe bowiem wykazało przychód za ubiegły rok w sumie 165 zł. 95 gr.; w rozchodach zaś 68 zł. 80 gr.; pozostało więc w kasie zaledwie 97 zł. 15 gr. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się gorąca dyskusja, w której zabierało głos 11 uczestników Walnego Zebrania; dyskusja ta wchodziła ciągle na tory osobistych porachunków i wycieczek, tembardziej, że samo sprawozdanie poza kilkoma zaledwie danemi, zawierało w większości wypadków sprawy osobiste, poruszane przez kierownika i członków, nie mające nic wspólnego ze sportem. Przeszło czterogodzinną dyskusję ukończono wnioskiem delegatów P. Z. S. G., którzy stwierdziwszy, iż w podobnych warunkach, wobec braku prawdziwego zainteresowania sportami, nie warto poświęcać tyle pracy rozwojowi Klubu, zwrócili się do obecnych, by ostatecznie zadecydowali, czy Klub ma nadal po zupełnej reorganizacji, istnieć, czy też rozwiązać się. W głosowaniu przyjęto jednomyślnie rezolucję utrzymania nadal Klubu, przy zupełnie nowym Zarządzie i pod kuratelą ks. Hanlta. Wobec tego do Klubu przystąpiło 10 nowych członków. Następnie na wniosek delegatów P. Z. S. G. wybrano przez aklamację na prezesa p. Sylwestra Kalinę, na sekretarza p. Sikorę, na skarbnika p. P. Müllera, a na członków Komisji Rewizyjnej pp. F. Hoppe, H. Szmidta i W. Kriegla.

Na zakończenie delegacja P. Z. S. G, po zwróceniu uwagi na konieczność prawidłowego prowadzenia protokółów i ksiąg kasowych, złożyła Klubowi życzenia pomyślnego rozwoju, kładąc nacisk na potrzebę jak największego uprawiania sportu, tak, aby dalsze istnienie Klubu miało rację bytu.

* * *

Ustępujący kierownik B. K. S. G., p. Lezerowicz, zasługuje na wdzięczność ze strony Głuchoniemych Polski, za inicjatywę utworzenia Klubu Sportowego Głuchoniemych w mieście Bydgoszczy, jak również za niestrudzoną pracę nad rozwojem Klubu. Jest on znany ze swej ofiarności dla sportu, jako fundator medali i nagród dla wszystkich prawie Klubów, istniejących w Budgoszczy.

ZE LWOWA.

Lwowski Zakład głuchoniemych opuścił, przenosząc się na Śląsk do instytutu głuchoniemych w Rybniku, nauczyciel p. Hampel Henryk.

Był to człowiek, który z pełnem zamiłowaniem i poświęceniem oddawał się pracy dla głuchoniemych nietylko w szkole, ale i w wolnych chwilach poza szkołą, poświęcał wiele trudu i czasu dla Towarzystwa Głuchoniemych „Nadzieja“, w którem przez kilka lat z rzędu był sekretarzem, a w ostatnim roku zastępcą.

Towarzystwo „Nadzieja“ straciło w nim nietylko chętnego i gorliwego pracownika, ale też światłego doradcę, który spokojem i taktem umiał wyrównywać różnice zdań, oraz łagodzić nieporozumienia wśród członków.

Stratę wielką poniósł też i Zakład tracąc jedną z najlepszych sił nauczycielskich. Przyczyny tej straty należy szukać w nieuregulowanych stosunkach prawnych grona nauczycielskiego w Zakładzie lwowskim. Wskutek braku etatu nauczyciele od szeregu lat pracują tymczasowo jako przydzieleni. Dlatego nie można się dziwić, że idą tam, gdzie mogą otrzymać posady stałe.

Międzynarodowy Związek Sportowy Głuchoniemych.

Zawody w Amsterdamie.

W myśl regulaminu, ustalonego przez Komitet Organizacyjny Międzynarodowych Zawodów w Amsterdamie, każda narodowość ma prawo wystawić w poszczególnych konkurencjach najwyżej czterech zawodników, którzy mogą być zastąpieni w ważnych wypadkach przez rezerwy, uprzednio zadeklarowane. W zawodach drużynowych poszczególne państwa będą reprezentowane przez jedną drużynę.

Termin nadsyłania zgłoszeń do zawodów upływa dnia 15 kwietnia. Skład poszczególnych drużyn i reprezentacyj powinien być zadeklarowany najdalej do 15 lipca. Po upływie tego terminu żadne zgłoszenia, ani reklamacje nie będą uwzględniane.

Oficjalna lista poszczególnych konkurencyj przedstawia się następująco:

Lekkoatletyka. Biegi płaskie: 100 m.; 200 m.; 400 m.; 800 m.; biegi długodystansowe: 1.500 m.; 5.000 m.; 10 000 m.; biegi z płotkami: 110 m. i 400 m.; sztafeta: 100×4; 400×4, 100+200+400+800. Konkursy skoków: skok wwyż; skok wdal; skok o tyczce. Konkursy rzutów: rzut kulą; rzut dyskiem; rzut oszczepem.

Pływanie. W konkurencji panów: 100 m., stylem dowolnym; 100 m. na plecach; 100 m.; 200 m.; 300 m.; 400 m. stylem dowolnym; 1.500 m. stylem dowolnym. W konkurencji pań: 60 m stylem dowolnym; 60 m. na plecach; 100 m.; 200 m. stylem dowolnym. Sztafeta panów: 4×100 m. stylem dowolnym i 3×100 m. stylem, na plecach i stylem dowolnym. Sztafeta pań: 4 × 50 m. Konkurs nurkowania: nurkowanie panów i nurkowanie pań.

Piłka nożna. Turniej piłki nożnej za pomoca zawodów eliminacyjnym i finałowych.

Kolarstwo. Na torze. 1.000 m. na szybkość i 50 klm. indywidualne. Na szosie: 150 klm. przy jednoczesnym starcie.

Tennis. Mecze panów: pojedyncze i podwójne. Mecze pań: pojedyncze i podwójne. Mecze mieszane: pani i pan przeciwko pani i panu.

Francuski Związek Sportowy Głuchoniemych (F. S. S. M. F.)

W 18 Konkursie Narodowym Towarzystw Strzeleckich we Francji przyjął m. in. udział głuchoniemy. p. Fernand Chante, który w ogólnej klasyfikacji, na 1900 współzawodników słyszących, zajął 128 miejsce i otrzymał w nagrodę piękny brelok.

W strzeleckich Okręgowych Zawodach w Paryżu, w których przyjmowali udział najznakomitsi strzelcy, tenże Fernand Chante, na kilkuset współzawodników słyszących, zdobył 1 miejsce, posiadając 85 punktów. Drugi głuchoniemy strzelec Rene Bapt, zajął 76 miejsce, zdobywając 61 punktów.

Zdobywca I nagrody posiadał 117 punktów. Rezultat ten jest dużem wyróżnieniem dla głuchoniemych strzelców.

Budżet Francuskiego Związku Sportowego we Francji za rok 1927 wykazuje rozchód 25.571,60 franków, przychód zaś wynosi 4.254, 50 fr.

Cyfry te zasługują na naszą uwagę!

Władze municypalne miasta Paryża przy końcu swej sesji grudniowej, udzieliły znacznych zasiłków dwóm organizacjom sportowym głuchoniemych, a mianowicie: „Federation Sportive“ — 2 tysiące franków i „Etoile Sportive“ — 500 franków.

W odpowiedzi na nasze zapytania Francuski Związek Sportowy Głuchoniemych podaje do ogólnej wiadomości, że wskutek wielu komplikacyj, wywołanych spóźnionem nadesłaniem zaproszenia przez Komitet organizacyjny Olimpjady Głuchoniemych w Amsterdamie, udział sportowców francuskich w tegorocznych Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Głuchoniemych nie jest jeszcze pewny. Jednakże poczynione są wszelkie kroki w celu umożliwienia wyjazdu francuskiej reprezentacji do Amsterdamu. Francuskie władze kolejowe, w celu ułatwienia przejazdów kolejami głuchoniemym sportowcom, postanowiły udzielać im 50 proc. zniżki.

Od dnia 1 stycznia r. b. kierownictwo nad wychowaniem fizycznem i sportowem we Francji przeszło z rąk ministerstwa wojny do ministerstwa oświaty.

W związku z tem p. minister oświecenia publicznego przyjął niedawno delegatów stowarzyszenia sportowego głuchoniemych ze Strassburga, którzy wyrazili p. ministrowi radość z powodu tej zmiany, która, mają nadzieję, przyczyni się do pomyślnego rozwoju sportu wśród głuchoniemych Alzacji, zapewniając im szersze poparcie moralne i materjalne.

Belgijski Związek Sportowy Głuchoniemych.

Szóste zawody w biegu na przełaj, odbyły się w niedziele 15 stycznia r. b. w Berchen Saint Agathe w Brukselli. Organizacja dobrze przeprowadzona przez Związek Sportowy Głuchoniemych Belgji, ze współudziałem „La Silencieuse de Bruxelles“ nie dała powodu do żadnej krytyki. Ilość współzawodników była imponująca. Kluby głuchoniemych z Liege, Antwerpji i Brukselli delegowały swoich najlepszych zawodników. W krótkiej chwili po starcie, Brukselczyk Vanwayemberg wysunął się na sześciokilometrowej trasie i z łatwością pierwszy skończył bieg; za nim towarzysz jego klubowy Vandenbrocck Thomas byłby napewno zdolnym do zdobycia lepszego miejsca, gdyby nie lekka niedyspozycja. Drużynowo Le Silencieuse de Bruxelles odniosła bardzo wyraźne zwycięstwo i międzyklubowe mistrzostwo, nagrodzone pucharem p. Dresse'a.

„Union Sportive Silencieuse Liegeoise“ zorganizowała bieg wewnętrzny o nagrodę p. Dresse'a i Mistrzostwo Klubu, w którym zwycięzcą wyszedł weteran klubu p. F. Frenay, który wyróżniał się swoim stylowym biegiem. Drugim był p. M. Sindic, rokujący duże nadzieje.

W niedzielę 18 lutego rozpoczęły się po raz szósty zawody o mistrzostwo Belgji. Przyjmują w nich udział trzy najczynniejsze kluby z mocnym zamiarem zdobycia zwycięstwa. Każdy z tych klubów przygotował się pilnie, doprowadzając do doskonałości swoje drużyny, które od ubiegłego roku nie uległy wielkiej zmianie. 18 lutego odbył się w Antwerpii pierwszy mecz pomiędzy Antvevrpsche Doofstommen Sport Club i Union Sportive Silencieuse Liegeoise, dwukrotnym mistrzem Belgji.

Dnia 4 marca odbędzie się w Liege mecz pomiędzy najstarszemi klubami: La Silencieuse de Bruxelles, która posiada chwalebną przeszłość i Union Sportive Silencieuse Liegeoise, która czeka spotkanie z drużyną silną i trudna do pokonania.

Dnia 18 marca w ostatnim z trzech meczów potrójnego turnieju nastąpi spotkanie w Brukselli „La Sielncieuse de Bruxelles“ i „Antverpsche Doofstommen Sport Club“.

I Praski Klub Sportowy Głuchoniemych.

I Praski Klub Sportowy Głuchoniemych obchodził w roku ubiegłym 5-lecie swego istnienia. Jednocześnie dwaj gracze tego klubu, Pucherna i Vlach, obchodzili jubileusz z okazji setnego swego meczu w barwach Klubu.

W ciągu 5 lat I Praski S.K.H. rozegrał 113 meczów, w czem 2 międzymiastowe i 2 międzynarodowe (z Austrją 4:2 i z Londynem 5:0); w tej liczbie 31 wygranych, 12 na remis i 70 przegranych. Stosunek bramek 220:405).

Wroku bieżącym podczas międzynarodowego zjazdu w Pradze odbędą się rewanżowe Zawody piłki nożnej pomiędzy I. S. K. H. i Wiedniem.

Prezydjum Zjazdu przeznacza dla zwycięskiej drużyny piękny puhar.

Duński Związek Sportowy Głuchoniemych

Pan J. P. Nielsen, przewodniczący Duńskiego Związku Sportowego Głuchoniemych, podaje w lutowych zeszytach kopenhaskiego pisma „Smaablade for Dövstrumme" najlepsze wyniki lekkoatletyczne, osiągnięte w roku 1927: „Wyniki" te, niejednokrotnie przewyższające rekordy światowe słyszących, nie zasługują na wiarę.

Bieg na 100 m.: 1) Gunnar Madsen (Kopenhaga) 11,9; 1) Arne Petersen (Kopenhaba) 11,9; 3) Luis Fruerlund (Kopenhaga) 11,9; 4) Hans Nissen 12,0.

Bieg na 400 m.: 1) Tage Christensen (Kopenhaga) 55,6; 2) Luis Fruerlund (Kopenhaga) 56,6; 3) Mikkel Trillum 57; 4) Chs. Mogensen 57,2.

Bieg na 1.500 m.: 1) Tage Christensen (Kopenhaga) 4, 18, 6; 2) Sv. Petersen (Kopenhaga) 4,24,7; 3) Niels Kundsen 4,46,3.

Bieg na 5.000 m.: 1) Sv. Petersen (Kopenhaga) 16,58,2; 2) Niels Kundsen 18,05; 3) Carlo Lund 19,11.

Skok w wyż: 1) Hans Nissen 1,75 m.; 2) Chs. Mogensen 1,60 m. 3) Carl Hansen 1,60 m.

Skok w dal: 1)Hans Nissen 6,16 m.; Gunnar Madsen 5,87; 3) Arne Petersen 5,39.

Skok o tyczce: 1) Hans Nissen 3 m.; 2) Sv. Petersen 2,65 m.; 3) Gunnar Madsen 2,60.

Rzut kulą: 1) Hans Nissen 19,85 m. (?!); 2) Marius Jensen 18,97 m.; 3) Folmer Jensen 17,69,5 m. (9,70 m.).

Rzut dyskiem: 1) Hans Nissen 58,17 m. (?!) (31,15 m.); 2) M. Jensen 46,47 m. (24,59 m.); 3) Mikkel Tvillum 45,98 m. (23,13 m.).

Rzut oszczepem: 1) Hans Nissen 70,45 m. (?!) (40,45 m.); 2) Chs. Mogensen 59,67 m. (36,07 m.) 3) Gunnar Madsen 58,13 m. (33,09 m.).

ZE ŚWIATA.

CZECHOSŁOWACJA.

Młoda głuchoniema tancerka czeska, Mobi Urbanova, zyskuje coraz większe uznanie krytyki.

Jeden z ostatnich numerów czasopisma „Tanecni Revue" poświęcił Urbanovej artykuł wstępny, pełen zachwytów nad wdziękiem i zdolnościami młodziutkiej baletnicy.

Jak wiadomo, Mobi Urbanova występować będzie w czasie Międzynarodowego Zjazdu Głuchoniemych w Pradze.



MOBI URBANOVA

Międzynarodowy Zjazd Głuchoniemych, który ma odbyć się w Pradze w dniach od 4 — 9 czerwca r. b. w myśl uchwały ostatniego Międzynarodowego Kongresu Głuchoniemych w Liege w 1924 r. — zapowiada się bardzo licznie i ciekawie. Jak podaje czasopismo czeskosłowackich głuchoniemych „Svepomoc Neslysicich", zainteresowanie Zjazdem stale wzrasta wśród głuchoniemych wszystkich krajów, czego dowodem jest fakt, że do lutego r. b. współudział w Zjeździe zapowiedziały następujące kraje: Francja — 6 związków, Holandja — 2 związki, Włochy — 3 związki, Jugosławja — 2 związki, Danja — 1 związek, Niemcy — 2 związki, Rumunja — 2 związki, Hiszpanja — 3 związki, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 1 związek, wreszcie Polska — 1 związek, a mianowicie Żydowski Związek Głuchoniemych „Spójnia" w Warszawie.

Szkoda, że żadna z licznych polskich organizacyj głuchoniemych nie pośpieszyła zadeklarować swój udział w Zjeździe. Jak dotąd bowiem, zupełnie słusznie głuchoniemi cudzoziemscy mogą sądzić, że Polskę będą reprezentować nie Polacy, a Żydzi polscy.

Czeskie ministerstwo opieki społecznej nosi się z myślą odznaczenia osób niewidomych i głuchoniemych specjalnemi znaczkami, które służyły poto, by w większych miastach, gdzie bywa duży ruch na ulicach, ułatwiać im wszelki ruch i chronić od niebezpieczeństw. W niektórych miejscowościach są już pewne odznaki wprowadzone. Są niemi złote paski z trzema czarnemi gwiazdkami, które nosi się na ramieniu. Projekt ten jednak posiada już wielu przeciwników, którzy twierdzą, że podobne odznaki obrażać będą godność głuchoniemych.

Jak co roku, tak i tym razem Prezydent Republiki Czeskosłowackiej ofiarował związkowi opieki nad głuchoniemymi sumę 10 tysięcy koron, jako dar prywatny na cele opieki nad pokrzydzonymi przez naturę głuchotę i niemotę.

Poza tem Związek otrzymał na początku ub. r. cały szereg darów od różnych instytucyj i osób prywatnych.

FRANCJA.

Znany paryski teatr „Comedie Francaise" wznowił niedawno sztukę p. t. „Wyzwoleni" (Les affranchis), która przed piętnastu laty była wystawiona na tej scenie. Sztuka ta budzi szczególne zainteresowanie tem, że autorką jej jest głuchoniema poetka Marie Lencru.

Treścią sztuki są dzieje miłości pewnego filozofa i wypędzonej z klasztoru nowicjuszki.

W końcu roku ubiegłego została otwarta w Paryżu II Wystawa Międzynarodowego Salonu Głuchoniemych Artystów. Wystawa ta przewyższyła swym charakterem i zaiteresowaniem najśmielsze oczekiwania. Objęła ona 107 obrazów pendzla 45 malarzy, z których wiele posiadało wysoką wartość artystyczną. Najlepszym tego dowodem było zakupienie pięknego obrazu młodego, bo zaledwie 20-letniego malarza Jana Hanan „Akt" przez Muzeum Luksemburskie. Już poraz drugi to muzeum, zbierające jedynie prace o dużej wartości, zakupiło obrazy głuchoniemych. Posiada już ono bowiem obrazy braci Zubiaurre z Madrytu.

Wydany przez wystawę mały, wytworny katalog, zawiera na wstępie przedmowę pióra Leona Deshairs, w której m. in. pisze:

„Głuchoniemi artyści. Choć przyszli z Hiszpanji, z Włoch, czy z Holandji, z Danji, Czechosłowacji, czy z Polski, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i z Argentyny, z północy, czy z południa Francji — łączy ich nietylko jedno społeczne nieszczęście, lecz i jedno serce. Wyłączeni ze świata dźwięków, osamotnieni między mówiącymi, zeszli się, by połączyć i wzajemnie sobie pomagać. Starsi z nich — są między nimi i tacy, którzy już mają sławę — podali rękę młodym...

„Podziękujmy głuchoniemym artystom, że nam swemi pracami wskazali wiarę w piękno wszechświata... Nie, oni nie są osamotnieni i opuszczeni. I oni mają swój żywy udział w radości, jaką daje owocna praca"...

AUSTRALJA.

Australja, Tasmanja i Nowa Zelandja posiadają kilka szkół dla głuchoniemych. Istnieje również szkoła dla głuchoniemych katolików w pobliżu Brisbane w Queensland. W Tasmanji głuchoniemi pobierają naukę w jednej szkole ze ślepymi. Dorośli głuchoniemi w Australji, głównie Sydney, pozostają pod opieką Chrześcijańskich Towarzystw Dobroczynnych.

GRECJA.

W Atenach, stolicy Grecji, istnieje tylko 1 szkoła dla głuchoniemych, założona przez Amerykańskie Towarzystwo Pomocy „American Near East Relief". Prywatna ta szkoła od 1923 roku pozostaje pod kierownictwem p. He-

leny Palatidon, Greczynki, która do zawodu swojego przygotowała się w szkole Clarca w Northampton w Stanach Zjednoczonych. W szkole tej pobiera również od 3 lat naukę 10 dzieci ślepych, uciekinierów z Małej Azji. W roku 1926 odbyła p. Paladiton powtórną podróż do Ameryki, lecz wyjazd jej nie przerwał nauki, a po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, szkoła rozwija się w przyśpieszonem tempie, dzięki pomocy Towarzystwa „Near East Relief", które ofiarowało szkole salę do nauki i daje na utrzymanie dzieci. Obecnie uczy się w tej szkole 16 dzieci: 9 chłopców i 7 dziewczynek. Rząd grecki zamierza wkrótce otworzyć specjalną szkołę dla głuchoniemych.

JAPONJA.

Nauka głuchoniemych w Japonji rozwija się bardzo pomyślnie. W chwili obecnej posiada Japonja 80 specjalnych szkół dla głuchoniemych, a oprócz tego niektóre szkoły publiczne otwarły specjalne klasy dla głuchoniemych uczniów. Istnieją również szkoły robót ręcznych dla dorosłych, pozostające pod kierownictwem amerykańskich i innych misyj. W roku 1923 postanowieniem Izby Deputowanych, ufundowana została szkoła ćwiczeń dla głuchoniemych nauczycieli. Nie posiadamy natomiast wiadomości, czy istnieją w Japonji związki i stowarzyszenia głuchoniemych.

KOREA.

W japońskiej posiadłości, Korei, akcja na korzyść głuchoniemych została rozpoczęta przez dr. Rosetta Sherwood Halki Shiro Kurita. Później dopiero zatroszczył się wychowaniem koreańskich głuchoniemych rząd japoński. Kościół amerykański również założył szkołę dla głuchoniemych w stolicy państwa Senlu.

CHINY.

W Czifu, mieście portowem Chin Północnych, położonem przy wejściu do zatoki Peczili, Amerykański Kościół Prezbiterjański utrzymuje jedną szkołę dla głuchoniemych, pozostającą pod kierownictwem miss Carter.

W pobliżu Szanghaju gmina Kościoła Rzymsko-Katolickiego utrzymuje również kilkoro głuchoniemych chińskich.

HISZPANJA.

Hiszpanja posiada obecnie 18 szkół dla głuchoniemych, z których 1 szkoła państwowa w Madrycie, 4 szkoły miejskie, również w Madrycie, po dwie w Barcelonie i Gijou, 1 zakład prywatny w Barcelonie i 7 szkół przy klasztorach i zakładach dobrocznnych.

Najstarszym zakładem dla głuchoniemych jest „Colegio National de Sordomudos" w Madrycie, który założony został w 1795 roku i był czternastym takim zakładem w Europie.

Ufundowana w 1816 r. szkoła miejska dla głuchoniemych w Barcelonie, jest drugą w choronologicznym porządku szkołą w Hiszpanji, a dwudziestą dziewiątą w Europie.

W Barcelonie istnieją dwa większe związki: Związek Wzajemnej Pomocy Głuchoniemych obojga płci w Katalonji, założony w 1909 roku i Towarzystwo Rodziców i Przyjaciół Głuchoniemych, założone w 1925 roku, które co roku wydaje swoją jednodniówkę.

STANY ZJEDNOCZONE AM. PÓŁN.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przeznaczają olbrzymie sumy na budowę szkół dla głuchoniemej młodzieży. Stan Alabama na wystawienie szkół dla ślepych i głuchoniemych przeznaczył 300 tysięcy dolarów, na budowę zaś gmachów administracyjnych przy tych szkołach jeszcze 225 tys. dolarów. Stan Floryda wyznaczył już na ten cel 83.676 dolarów i zdecydowany jest dodać jeszcze 100.000 dolarów, aby urządzić przy szkołach domy noclegowe dla dziewcząt. Szkoła dla głuchoniemych w Marylandzie będzie mieć nowy gmach za 70.000 dolarów. Szkoła w Północnej Dakocie otrzyma nowy gmach dla pracowni rzemieślniczych za 50.000 dolarów. Na ten sam cel stan Michigan przeznacza 150.000 dolarów. Szkole głuchoniemych w Meksyku asygnowano 75.000 dolarów na urządzenie nowego domu noclegowego dla chłopców. Szkoła głuchoniemych w Oklahomie otrzyma w tym roku 60.000 dolarów, a na przyszły rok 100.000 dolarów. Filadelfja asygnuje na budowy 140.000 dolarów. Szkoła w Idaho ma w swym budżecie przewidziane na budowę 161.242 dolary. Szkoła w Nebrasce przewiduje w budżecie 60.000 dolarów na budowę ogniotrwałego gmachu szkolnego. Szereg innych szkół również przeznacza na ten cel olbrzymie sumy. Świadczy to o należytem zrozumienie potrzeb młodzieży głuchoniemej.

Odezwa Instytutu Głuchoniemych w Wiedniu.

Instytut głuchoniemych w Wiedniu obchodzić będzie w początkach 1929 roku święto swego 150-letniego istnienia. W związku z tem planowane są rozmaite uroczystości okolicznościowe. Dyrekcja zamierza urządzić między innemi i wystawę prac wychowańców i zaprasza wszystkich dawnych uczni instytutu do wzięcia w niej udziału. Zawiadomienia o wzięciu udziału w tej wystawie winny już teraz być kierowane do Dyrekcji Instytutu Głuchoniemych w Wiedniu XIII, Speisingerstrasse 105.

Wszyscy byli uczniowie instytutu, którym zależy na otrzymaniu wszelkich zawiadomień i informacyj, winni przesłać swoje adresy do Dyrekcji.

Dyrekcja Instytutu Głuchoniemych w Wiedniu
Reg. Rat Fritz Biffl.

LISTA OFIAR
NA FUNDUSZ II IGRZYSK MIĘDZYNARODOWYCH GŁUCHONIEMYCH.

Ofiary na I Zjazd P.Z.S.G. 25.50, w dniu 1 lutego i 1927 r. K. Anders 22.20, W. Bielińska 5.—, G. bar. Droste 10.—, Majętność Uchorowa 10.—, (z polecenia p. Zdzisława bar. Droste'go), Redakcja „Świata Głuchoniemych 10.—, Wł. Macherski sen. 5.—, Poznański Klub Sport. Gł. 10.45, P. Pawicki 5.—, W. Ostaszewski 2.—, K. Włostowski 342.—, M. Włostowska 10.—, Bydgoski Klub Sp. Gł. 12.30, Tow. Żyd. Gł. „Przyjaźń" w Krakowie 100.—, B. Liban z Krak. 30.—, Roman Jaworski z Krak. 15.—, W. Anis z Krak. 36.—, M. Schlaglied z Krak. 10.—, H. Kühnreich z Krakowa 10.—, H. Weissefeldówna 10.—, S. Wachtelowa 10.—, S. Ungar 8.—, A. Szafranek z Uchorowa 1.50, K. Wiszniewski z Puław 2.—, Wł. Bronikowski 1.—, M. Bronikowski 1.—, M. Babski 1.—, A. Gorski 2.—, B. Kurzyna 1.—, M. Biesiekierski 2.—, J. Weiser 5.—, A. Weiser 5.—, G. Finderówna 5.—, T. Eger 6.—, I. Myszkowska 1.—, H. Łabęcki 3.—, H. Konrad 9.—, Leon Roman Pietrzykowicz 2 dolary. Ogółem zł. 754 gr. 10 i 2 dolary.

Redaktor: Stanisław Dmochowski. Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze Głuchoniemych.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Wareeka 15.